KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 9 (21) Października.— Rok 1852. № 280. Jutro, ŚŚ. Korduli Panny i Alfonsa.

W następującą Niedzielę, to jest dnia 24 b. m., jako w doroczną uroczystość *Poświęcenia* Kaplicy Archi-Konfraternji *Literackiej*, przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo Jana, odbędzie się w tejże, solenna Wotywa o godzinie 9tej rano, z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Dnia 18 b. m., odbyło się w Parafjalnym Kościele *Raszyńskim*, Nabożeństwo dziękczynne, z powodu wielkiego Miłosierdzia BOŻEGO, jakiego ta Parafja w czasie grasującej epidemji doznała. Albowiem kilka osób tylko padło ofiarą *cholery;* a daleko więcej uratowano, zalecanemi od Władzy Lekarskiej środkami. Czcigodny Proboszcz *Raszyński*, W. JX. *Gogolewski*, który z całą gorliwością Chrześcjańskiego Kapłana, ratował i pocieszał chorych, a otwierał drogę do życia wiecznego umierającym, przy licznem zgromadzeniu wdzięcznych Parafjan (lubo w dzień powszedni), odśpiewał Mszę Stą, i modlitwy dziękczynne, za doznaną tak wielką łaskę od OPATRZNOŚCI BOZKIEJ. za przyczyną N. BOGA-RODZICY.

Najjaśniejszy PAN, d. 24 Września (v. s.) o godz: 9ej rano, w towarzystwie JJ. CC. WW. WW. XX. Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, opuścił *Elizabetgrad*, udając się do *Wozniesieńska*, gdzie raczył przybyć dnia tegoż o godz: 8ej wieczorem w pożądanem zdrowiu. Nazajutrz J. C. MOŚĆ, o godz: 10ej rano, raczył odbyć przegląd Wojsk 5go Korpusu piechoty i 5ej Dywizji jazdy lekkiej, wraz z ich artyllerją i obozami, i znalazł takowe w przykładnym i celującym porządku i stanie.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła co następuje: Stanisław *Szczepanowski*, syn dziedzica dóbr *Pierzchnia* w Gub: *Radomskiej*, zbiegły w r. 1849 za granicę, który w r. 1851 z *Prus* odesłany do *Kalisza*, zdołał ujść z pod aresztu, i którego obecność w kraju odkrytą być nie może, ulega karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł Postanowieniem z d. 2/14 Kwietnia 1835 roku wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należących do Stanisława *Szczepanowskiego*, winny być, na mocy niniejszego Postanowienia, we właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

Rada Administracyjna zatwierdziła zapis rs. 75, dla Warsz: Tow: Dobroczynności, przez Katarzynę *Czyńską* uczyniony.

Według odezwy Konsulatu Jeneralnego Królewsko-*Pruskiego*, w 1831 r., przybył do *Prus*, Andrzej *Płatkowski*, b. żołnierz, b. Wojsk *Polskich*, i osiadłszy tam we wsi w *Scharzenau*, w Pow: *Leoban*, zawarł związki małżeńskie, z mieszkanką tameczną, posiadającą dom i grunta; po 16stu zaś latach pożycia, udawszy się do *Leoban*, dla kopania torfu, dotąd niepowrócił, i jak domyślać się można, udał się do Królestwa. Zarząd *Warszawskiego Ober-Policmajstra* wezwał Osoby mające wiadomość o miejscu pobytu rzeczonego *Płatkowskiego*, aby takową, temuż Zarządowi, jak najspiesznjej udzieliły.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Tomasza *Zarębskiego*, Czeladnika kowalskiego, rodem z wsi *Bielawy* Gubernji *Warszawskiej* będącego, z pod Numeru 409 bez odmeldowania wyszłego, ażeby w ciągu 6ciu tygodni, od daty obecnego ogłoszenia. zgłosił się do najbliższego Uzędu Policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Najprzewielebniejszy X. *Benjamin*, Komissarz Jeneralski i Prowincjał Zgromadzenia XX. *Kapucynów*, powrócił z *Krakowa*.

Wczoraj przed południem, JW. Jenerał Inżenierów *Daehn*, Inspektor Inżenierji, wyjechał do Twierdzy *Nowogeorgiewska*, z kąd udaje się w dalszą drogę, z powrotem do *Petersburga*.

JW. Baron *Korff 1szy*, Jenerał Artyllerji, Inspektor całej Artyllerji, powrócił z *Nowogeorgiewska*, i tegoż dnia o godzinie 5tej wieczorem, wyjechał do Gubernji *Radomskiej;* a JW. Jenerał-Lejtnant *Łabincow*, Naczelnik 5tej Dywizji piechoty, udał się do *Kalisza*.

JW. Jenerał-Major *Deitrich*, Naczelnik Sztabu Artyllerji Armji czynnej, przybył do *Warszawy*.

Paropływ Ner 4ty *Kraków*, o którego przybyciu do *Warszawy* wczoraj donosiliśmy, dziś rano zabrawszy gabary Ner 4, 5 i 16, po nowe transporta, odpłynął do *Gdańska*.

We wsi *Blizinie* Powiecie *Piotrkowskim*, po długiej i przykrej słabości, na łonie Familji, zeszła z tego świata, ś. p. Zofja z Kulikowskich *Biernawska*. Od lat kilku życie Jej było ciągłem pasmem nieszczęść i udręczeń; utraciła bowiem ubóstwianego Męża, później dorosłego Syna, a w dniu 2 b. m. zwątlone życie zakończyła. Pokój Jej duszy.— *P. F.*

W początku b. m., rozstał się z tym światem we *Lwowie*, ś. p. Maxymiljan *Kunaszewski*, Właściciel dóbr Ziemskich.

We *Lwowie*, umarła w tych dniach przeżywszy lat **100,** żebraczka, imieniem Marja *Kulkiewicz*.

Zwykłe półroczne losowanie listów zastawnych, odbyło się w dniach 1m i 2m b. m., w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy *Podwale*. Wylosowano listów 2go Okresu Towarzystwa, których umorzenie przypada w roku 1866, razem sztuk 2,444, na złp. 5,406,400. Numeryczny Wykaz losowania, można jak donieśliśmy, otrzymać w *Redakcji*

Kurjera. Dodajemy w końcu, iż dla upowszechnienia wiadomości o zakwestjonowanych listach zastawnych i kuponach, spis takowych zamieszczony jest przy powyżej rzeczonym Wykazie.

Otóż i przed gmachem JW. Prezesa *Hryniewicza*, przy uli: *Miodowej*, znanego dawniej pod nazwą *Kochanowskiego*, już opada ogrodzenie. Gmach ten odnowiony według planu Radcy Budowniczego, Radcy Dworu Alfonsa *Kropiwnickiego*, piękny widok przedstawia dla oka, odbijając symetrycznie z położonym naprzeciwko domem *Paca*, dziś gmachem Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*, a odznaczającym się starannem odświeżeniem. Wszystkie ogólne roboty, dokonane około odnowienia domu JW. Prezesa, przyjął na siebie P. Ed: *Grosser*, i zdaje się, że dosyć jest wymienić to imie, aby powziąść wyobrażenie o dokładnem wykończeniu takowych. Robotę mularską prowadził P. *Eppen*, a ozdoby sztukatorskie upiększające fronton tego gmachu P. *Karaśkiewicz* sztukator. Dziś więc gmach ten liczymy do tych które są prawdziwą ozdobą ulicy *Miodowej*, i dodać tu jeszcze musimy, że oprócz tych odnowień, powstaje nowa w dziedzińcu budowla, do której plan nakreślił również Radca *Kropiwnicki*.

Pod Nr 12 w Hotelu *Sławiańskim* (dawniej *Gersza*) przy ulicy *Podwale*, zamieszkał nowo-przybyły artysta malarz, P. Teofil *Bonkowski*, o którym wspomnieliśmy poprzednio. Dwadzieścia lat pobytu swego za granicą, artysta ten poświęcił na kształcenie się w zawodzie malarskim. W tych dniach oglądaliśmy niektóre prace P. *Bonkowskiego*, mianowicie kilka portretów tu już wykonanych, i wszystkie one odznaczają się i podobieństwem i dobrocią pendzla. Ktoby więc życzył posiadać portret olejny, z powyższemi zaletami, a do tego jeszcze za przystępną zupełnie cenę, może się zgłosić pod powyższy adres, a zawiedzionym nie będzie. Kiedy bowiem artysta z całem zaufaniem niesie nam talent w ofierze i zamiłowanie pracy, odpłaćmy mu nawzajem z naszej strony podaniem sposobności do rozwinięcia swojego zawodu, aby swój pomiędzy swemi, nie został obcym.

Redakcja *Magazynu Mód*, ma honor zawiadomić Osoby, które z powodu wyjazdu do wód, nie wznowiły zapisu na drugie półrocze w dniu 1 Lipca r. b., iż zachowała kilkanaście zapasowych exemplarzy *Magazynu Mód* na bieżące drugie półrocze, i te są jeszcze do nabycia: można także mieć exemplarze od początku roku bieżącego, po zwyczajnej cenie prenumeracyjnej. Kto więc życzy sobie teraz odbierać to pismo, raczy wcześnie zgłosić się listownie i franko do Expedycji Gazet w *Warszawie*, lub też wprost do Redakcji *Magazynu Mód*, gdyż liczba zapasowych exemplarzy już niewielka.

Niemałem umartwieniem dla Gospodyń, jest widzieć, jak sztucce stołowe w *słoniową kość* oprawne, żółknąć zaczynają. Na odbielenie takowych, należy *kość słoniową* przez 2 lub 3 godziny moczyć w *kwasie siarczanym*, wodą rozcieńczonym. Ale pilnować należy, aby *kość* w tym roztworze długo nie leżała, bo kwas się zsiada i kość chropowacieje.

Najnowszy romans Eugenjusza *Sue*, p. t: *Guwernantka* czyli *Miss Mary*, wyjdzie wkrótce w tłómaczeniu polskiem, nakładem księgarni S. *Orgelbranda*.

Z przyjemnością przychodzi nam powtórzyć otrzymaną przez nas drogą listową wiadomość, iż znany w *Warszawie* piękny talent Amatorki-Fortepjanistki Panny Zofji *Malhomme*, który niejednokrotnie tu podziwialiśmy, a zwłaszcza też w chwilach, gdy szło o przyłożenie się do wsparcia biednych; podobnież powodzenie i zapał, wzbudza także i w salonach *Paryzkich*. Nie dziwimy się temu bynajmniej, bo gra tej Amatorki, jest prawdziwie artystyczną, a łącząc w niej tak czucie jako i mechanizm, z łatwością wywołuje podziw i oklaski.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od A. G. kop. sr. 75, dla sierot po cholerycznych.— Od *Fani Z.* rs. 1 dla 6ga sierot po Strażniku *Sobczyńskim*.

Do Księgarni S. *Orgelbranda*, nadeszły nowe dzieła: *die Literatur des Bau-und Ingenieur-Wesens der letzten 30 Jahre*, wydane przez A. *Malberga*, kop. sr. 75. *Wieczory Badeńskie* czyli powieści o strachach i upiorach, z dołączeniem bajek i innych pism humorystycznych Józefa-Maxym: Hr: z *Tenczyna Ossolińskiego*, rs. 1 kop. 65. *Arcy-dzieła dramatyczne* Alex: Hr: *Fredra*, czyli 1szy, 2gi i 5ty tom, kompletnych Komedji tegoż Autora, rs. 4; kompletne zaś dzieło w pięciu tomach, kosztuje rs. 6 k. 75.

Od lat kilku, głośną jest Pani Ida *Pfeiffer*, z podróży w różnych stronach świata pieszo odbywanych. Podobne wędrówki, odbywa na północy P. *Grehn*. Zwiedził on już kilkakrotnie pieszo *Laponję rossyjską* i *szwedzką*, *Finlandję*, *Szwecję* i *Norwergję*, a teraz, uszedł przeszło 1,000 werst z *Archangelu* do *Koła* (nad morzem lodowatem).

Podpisany ma honor zawiadomić szanowne Osoby, któreby go ufnością swoją jako Lekarza zwierząt zaszczycić raczyły, iż przeniósł mieszkanie do znanego od dawna hotelu *Gerlacha*, przy ulicy *Krako:-Przedmieście*. Miejsce zamieszkania, Szwajcar hotelu wskaże.— J. *Lewandowski*, Magister Weterynarji.

Ponieważ wiemy o ile wszystkich czytelników zwykł obchodzić każdy szczegół dotyczący naszych współziomków, pospieszamy tedy z udzieleniem słów kilku o talencie artysty skrzypka P. Kazimierza *Łady*, przed wystąpieniem Jego na dzisiejszym przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Wiadomo bowiem, że tylko okazanie współczucia rodzimemu talentowi, a zwłaszcza też, gdy ten zasługuje na to, staje się najsilniejszym bodźcem i zachętą dla każdego artysty, do wytrwania w tym trudnym zawodzie; a możesz być lepsza do okazania tego współczucia sposobność, jak liczne zebranie się dzisiaj, zwłaszcza gdy koncert urozmaicony będzie pięknemi dziełami, bo i operą i ulubionym baletem. Ale wracając do naszego Artysty, powiemy, że kiedy jeszcze liczył 17 lat wieku, już wówczas przebijał w nim prawdziwy talent, i najzawołańsze współczesnych kompozytorów dzieła, wykonywał z nadzwyczajną łatwością. Niepoprzestając jednakże na tem i z godną pochwał niewiarą w swe własne siły, młody Artysta, opuszcza kraj swój, i pod

kierunkiem sławnego *Beriota*, poświęca jeszcze trzy lata w Konserwatorjum *Paryzkiem*. Tak piękne zamiary i poświęcenie, nie mogły pozostać bez przyniesienia owoców, i kiedy powtórnie P. Kazimierz *Łada* stanął na swej ziemi, zadziwił czystością i słodyczą gry, i porwał słuchacza rzewnym śpiewem smyczka, a przy lekkości i tej miłej swobodzie z jaką pokonał owe *arpedżje, stakata, flażolety* i t. p., utorował sobie drogę do owych tryumfów, które od tej chwili, rozgłosiły i imie jego. Na poparcie zdania naszego dosyć jest powiedzieć, że w czasie ostatniego pobytu swego w *Wilnie*, w chwili gdy to miasto przepełniali Artyści, z Europejską już sławą, P. *Łada* potrafił zwrócić na się uwagę, i grą swoją wzbudził powszechne uwielbienie i zapał. Ostatni nawet koncert, grał z naszym Appolinarym *Kątskim*, a to zdaje się jest dosyć, aby powziąść wyobrażenie o talencie jego.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Kom: *Przebudzenie się Lwa*, Wszyscy, i oddzielnie Pan *Żołkowski* 4-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy, i oddzielnie Pani *Turczynowicz*, Panna Karolina *Straus* i Pan *Meunier*.

W d. 14 z. m. w gm: *Szaniec*, Stani: *Krzyczka*, parobek, niewiadomo czyli umyślnie lub też przypadkowym sposobem, wystrzałem z fuzji zranił 13-letniego chłopca, który w kilka godzin z odniesionej rany, życie zakończył. Sprawca tego czynu ratował się ucieczką, i dotąd wyśledzonym być nie mógł.— W d. 27 z. m. w lasach do dóbr *Bolimowskich* w Pcie *Łowickim* należących, spłonął szałas na tymczasowe mieszkanie włościanina do pilnowania sążni użytego przeznaczony, a małoletnie dziecko tegoż włościanina w płomieniach śmierć znalazło.— W d. 24 z. m. w osadzie *Staropiła* do gminy *Tymianka* w Pcie *Rawskim* należącej, Jan *Henke*, młynarz, lat 55 liczący, z niewiadomej dotąd przyczyny przez młynarczyka z miasta *Główna*, tak szkodliwie nożem w brzuch ugodzony został, iż na drugi dzień po tym wypadku życie zakończył. Morderca właściwemu Sądowi po ukaranie przesłany został. — W d. 25 z. m. Maciej *Chorąży*, kowal, z wsi *Jagodnicy* w Pcie *Bialskim*, zapalając wieczorem lampę przed statuą N. PANNY, w ścianie frontowej Kościoła, przez nieostrożność spadł z rusztowania i tak mocno rozbił się, iż w pół godziny pomimo ratunku żyć przestał.— W d. 27 z. m., Szymon *Zdunek*, włościanin z wsi *Kunowa*, Pow: *Lubelskiego*, przybywszy przed wschodem słońca do lasu na polowanie, spostrzegł pod krzakiem przedmiot jakiś poruszający się. W mniemaniu, że to był dzik, strzelił z fuzji nabitej śrutem i loftkami, i tak mocno zranił Wuja swego Piotra *Stawinogę*, służbą za gajowego trudniącego się, z którym się na toż polowanie poprzedzającego dnia umówił, i który wcześniej przybywszy, położył się pod krzakiem i usnął, że ten-że dotąd niebezpiecznie choruje.

P. Appolinary *Kątski*, Solista J. C. K. MOŚCI, przybył do *Petersburga*.

Anglia.— Królowa przybyła do *Bangor* w dniu 13 b. m.; na całej drodze lud tłumnie się gromadził na stacjach; w *Preston* przyjęto Jej Kr: Mość wystrzałami z dział, adresami, muzyką i śniadaniem, danem przez Władze miejskie w przystrojonym banhofie. Sądzą, że z powodu tej przejażdżki Królowej, Inżenier *Stephenson* otrzyma tytuł Baroneta; Monarchini bowiem oglądała ów sławny most tubowy przez ciasninę *Menai*, wielkie dzieło *Stephensona*.— Ministerjalne dzienniki donoszą, że Parlament na dzień 4ty lub 5ty p. m. zwołanym zostanie, ale mowa tronowa odczytaną będzie dopiero w d. 11tym.— Liczba wychodźców, którzy do tej pory z *Liverpool* do *Ameryki* odpłynęli, wynosi 179,736 głów: z *Cork* wypłynęło 16,637, z innych portów także mnóstwo ich się oddaliło; wkrótce rassa *celtycka* prawie całkiem *Irlandję* opuści, i do *Ameryki* się przeniesie.— W porcie *Londyńskim* stoi 40 okrętów, od 400 do 1,500 tons objemu każdy, mających jeszcze w tym miesiącu odpłynąć do *Australji*.— Rząd *Francuzki* ma zamiar urządzić połączenie telegrafem podmorskim *Afryki* z *Francją*; zażądał od mieszkającego w *Londynie* znakomitego jeografa, objaśnień o głębokościach wód, jakie przebywać przychodzi.— Około *Shipley* budują fabrykę bawełnianych wyrobów, zapewne największą w świecie; mieć będzie ona dwie machiny parowe, każda o sile 400 koni, która podniesioną być może do siły 1,250 koni; własny kanał, własną boczną kolej żelazną, własną fabrykę gazu, wydającą dziennie 100,000 stóp sześciennych gazu, dla 5,000 płomieni; dla utrzymania tej fabryki w ruchu, potrzeba 4,500 ludzi, których pomieszczą w 700 domach.

Austrja.— Wylewy wód przecięły zupełnie komunikację pomiędzy *Fiume* i *Agram*; ztąd powrót Cesarza do stolicy.— Zatwierdzono regulamin dla centralnej szkoły fechtunku na pałasze i bagnety.— Dalsze roboty kolei żelaznej *Galicyjskiej* z *Bochni* do *Dembicy*, już są ukończone; górne w przyszłym miesiącu rozpoczną, wraz z robotami na kolei *Krakowskiej*.— Kapitanom okrętów handlowych *austrjackich* rozkazano, by dla honoru marynarki swego kraju, strzegli swych ludzi w portach zagranicznych od kontrabandy.

Azja.— Z *Indji* wysyłają posiłki przeciw *Birmanom*; Gubernator Jeneralny jeszcze raz zamierza udać się do *Rangun*. Kapitan *Tapfeton* z parostatkami, posunął się aż za *Prome*, które zajmie 2,000 ludzi. Prowincje południowe *Birmanów*, niezawodnie do państwa *Anglo-Indyjskiego* wcielone będą.

Francja. *Paryż 15 Paźdz:*. — Ogłoszono program jutrzejszej uroczystości; roznosiciele upoważnieni, sprzedają go po ulicach. Łuków tryumfalnych 9 wzniesiono; około mostu *Austerlitz*, łuk ma kolosalne rozmiary; dalej idą łuki cyrku, prywatnych, łuk Dyrektorów teatrów, łuk Dyrektorów opery wielkiej i komicznej, łuk deputacji robotników; ostatni łuk wzniesiono już około kraty ogrodu *Tuileries*. W policji mnóstwo deputacji robotników prosi o pomieszczenie w orszaku Prezydenta; naznaczają im miejsce wzdłuż drogi, przyrzekając, że Xżę obdarzy ich kilku łaskawemi słowami. Gwardję narodową zwołano na 11tą. Prezydent o 2ej na banhof przyjedzie; tam wysłucha krótkiej mowy Prefekta, już oddanej Ministrowi spraw wew:; całą ceremonję przyjęcia skrócą nieco, bo sam pochód od ban-

hofu do *Tulieries*, trwać będzie 2 godziny. Za okna płacą po 120 fr., za mniej wygodne pomieszczenie po 5 fr., jak to nawet spisami doniesiono. Z okien nie wolno żadnych wydawać okrzyków, ani przyjmować obcych do mieszkania pod surową odpowiedzialnością. Oprócz łuków tryumfalnych, maszty z flagami, trybuny, i t. d., ozdabiać będą ulice; niektóre domy już dziś przystrajają. Policja ma wiele do roboty, by to wszystko urządzić; pogoda ciągle sprzyja, ciepło wiosenne panuje. — Ostatnie depesze o podróży, datowane są dziś z *Tours*, gdzie zapał wielki panował; w *Poitiers* młode dziewczęta na balu, ofiarowały Prezydentowi *koronę*, a w *Niort* Biskup przyjmował Xięcia Prezydenta na czele orszaku z 300 duchownych.— W wysokich sferach rządowych spór wiodą o to, czy dzisiejszą ustawę zostawić, czy też ją zmienić zupełnie; Xiążę dopiero zapewne rzecz rozstrzygnie.— We Wtorek w wielkiej operze uroczyste przedstawienie wznowionej opery *Mojżesz*, (po raz pierwszy po wznowieniu), z powodu przyjazdu Prezydenta.

Niemcy.— W *Bawarji*, ludność jest bardzo religijną; na wielu domach widać obrazy i statuy Świętych PAŃSKICH; toż widzieć się daje i po drogach, gdzie mnóstwo wzniesiono Kapliczek. P. *Guinot* pisze, że razu pewnego na placu w *Ratyzbonie*, bataljon piechoty uczył się musztry; w tem zadzwoniono na Anioł Pański; natychmiast Oficerowie i żołnierze pozdejmowali czapki, i pozostali niewzruszeni dopóty, dopóki dzwon słyszeć się dawał.

Prusy. — Hr: *Galen*, Poseł *Pruski* w *Saxonji*, udaje się w tym samym charakterze do Dworu *Hiszpańskiego*.

Włochy.— W dniu 15 z. m., połączyły się oba strumienie lawy na *Etnie*, i zniszczyły w *Milo* i *Casella* 12 domów; w dniu 17 i 18 nowe wybuchy miały miejsce.— Papież, Październik przepędzi w opactwie *Subiaco*.

Rozmaitości.— *Berlin* liczy już 442,487 ludności.— Okazująca się od niejakiego czasu w *Berlinie* za pieniądze familja *Chińska*, wyjeżdża na dalsze przedstawianie się do *Wiednia*.— W *Wiedniu* grają nową sztukę: *Ludwik Devrient*, w której występuje ten głośny artysta *niemiecki*.— Do *Londynu* przywieziono w tych dniach ogromnego *żółwia*, który, podług oświadczenia naturalistów, liczy już lat 200 wieku; jest on tak silny, że może na grzbiecie swoim dwóch rosłych ludzi unosić.— »A kto tam chodzi?" zapytał się przebudzony arendarz w nocy, usłyszawszy skradającego się do komory złodzieja. »*Gospodarz*", odezwał się głos z komory. »A ja co będę?" zapytał arendarz. »To, co ja w tej chwili", odrzeł złodziej, i zabrawszy rzeczy z komory, uciekł.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexiejew Żona Jenerała z Nowogieorgiewska nr 625; Boski Max: Oby: z Opożdżewa nr 584; Biernacki Paw: Radca Dw: z Ostendy nr 1315; Ciecierski Stefan Ob: z Ciechanowca nr 414; Dietrich Paulina Żona Urzęd:, i Forster Teressa Żona Urzęd: z Petersburga nr 476; X. Kraszewski Ant: Pleban z Skoszewy nr 584; Lubincow Jen:-Major z Nowogeorgiewska; Paprocki Alex: Urzęd: Banku Polsk: z Paryża nr 451; Schperer Rz: R. S. z Drezna 613.

Wyjechali: Czaplicki Ant: Radca Stanu, Prezes Sądu Kryminal: Lubels:, do Siedlec; Dobrzański Kar: Kup: do Płocka; Gołcz Adam Ob: do Wrzący Wielkiej; Komierowski Konst: Oby: do Łukowa; Ladachowski Konst: Inżen: do Białegostoku; Hr. Walewski Konrad Szambel: Dw: J. C. K. M., do Jedlny; Zabiełło Karol Hr. do Kowna.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 2.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz *Woda na plamy. Odludki i Poeta. Graziella.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 9 (21) Października 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw: L.T. *Tripplin*.